



ŚLĄSKA

WKS ŚLĄSK WROCŁAW S.A.

COTRA: FUTBOLZNIKÓW MNIE CIESZY

– Lubię walczyć do końca. Za siebie i za to, co jest mi bliskie – mówi Djordje Cotra, czołowy obrońca LOTTO Ekstraklasy.

Stron 6

Akademia Podpatrują najlepszych

Delegacja Akademii Śląska Wrocław wizytowała ośrodek RB Lipsk, rozgrywając sparing z niemieckim zespołem.



foto © Michał Krzyński

Śląsk Wrocław – Wisła Kraków

14 października
(sobota)
godz. 20.30
Stadion Wrocław



Strony 10-11

Historia Awans nr 4

W historycznym cyklu przypominamy sezon 1999/2000, który przyniósł Śląskowi czwarty awans do ekstraklasy.



foto. Krystyna Piętkowska

foto. Archiwum klubu

Przypuszczalny skład i ustawienie zawodników na najbliższy mecz oraz kadra WKS Śląsk Wrocław



KADRA ŚLĄSKA WROCŁAW:

1. Jakub Wrąbel, 2. Boban Jović, 3. Piotr Celeban, 4. Đorđe Čotra, 5. Augusto, 6. Michał Chrapek, 7. Jakub Kosecki, 8. Dragoljub Srnić, 9. Marcin Robak, 10. Kamil Vacek, 12. Dominik Budzyński, 14. Michał Mak, 16. Robert Pich, 17. Mariusz Pawelec, 18. Łukasz Madej, 20. Adam Kokoszka, 22. Sito Riera, 25. Adrian Łyszczarz, 26. Daniel Łuczak, 27. Jakub Słowik, 28. Konrad Poprawa, 29. Arkadiusz Piech, 30. Kamil Dankowski, 31. Maciej Pałaszewski, 32. Igors TarasovsSztab szkoleniowy: Jan Urban – trener, Jose Antonio Vicuna – II trener, Mirosław Kmieć – asystent, Krzysztof Osinski – trener bramkarzy, Andrzej Traczyk – kierownik.

TU KUPISZ BILETY NA ŚLĄSK!

Bilety na mecze Śląska dostać można w siedemnastu punktach na terenie Wrocławia i Dolnego Śląska:

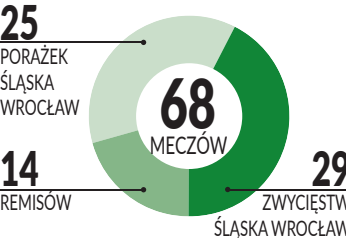
- Kasy stadionu przy ul. Oporowskiej, czynne w dni powszednie w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15, a w dniu meczu od godz. 10 do godziny rozpoczęcia spotkania.
- Kasy Stadionu Wrocław od ul. Królewickiej, czynne w dni powszednie w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15, a w dniu meczu od godz. 10 do godziny rozpoczęcia spotkania.
- Wyspa Kibica w Arkadach Wrocławskich, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20.
- Wyspa Kibica w CH Borek, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20.
- Wyspa Kibica w E.Leclerc, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20.
- Dworzec Autobusowy POLBUS-PKS, (dworzec tymczasowy) kasa nr 5, czynne codziennie w godz. 6-22.
- Kolporter, ul. Oleśnicka 27, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 6-18, w soboty w godz. 7-15, w niedziele w godz. 10-14.
- Kolporter, ul. Nowowiejska 31, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 7-18, w niedziele w godz. 10-14.
- Kolporter, Galeria Handlowa Sky Tower, poziom 0, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20.
- Kolporter, Aleja Bielany, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20.

- Kolporter, ul. Czarnieckiego 29a, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 7-16, w soboty w godz. 7-14.
- Kolporter, ul. Hubska 102/118 (supermarket SIMPLY), czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8-20, w niedziele w godz. 10-17.
- Kolporter, Żmigród, ul. Sportowa 22 (w budynku Biedronki), czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8-16, w soboty w godz. 8-14.
- Kolporter, Olawa, ul. 3 Maja 31, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8-19.
- Sklep PIWOWAR, Pasaż Millenium, ul. Dzierżonowska 5, Strzelin, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9:30-21, w niedziele w godz. 11-18.
- Sklep Sportowy SportGaleria, ul. Okrężna 1-2, Oleśnica, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 9-14.
- Sklep Fan-Sport, ul. H. Pobożnego 13, Trzebnica, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-17, w soboty w godz. 10-14.
- W dniu meczu uruchamiane są także kasy Stadionu Wrocław od ul. Lotniczej. W sklepach SportGaleria, Sportsen, Kajet, PIWOWAR, META w CH Bielany Wrocławskie oraz na Dworcu Autobusowym można płacić wyłącznie gotówką, pozostałe punkty obsługują karty płatnicze.

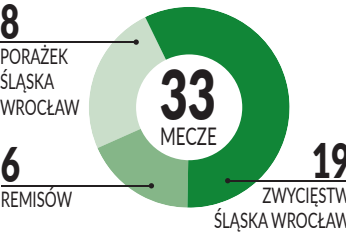
OSTATNI MECZ		
SANDECJA		1
ŚLĄSK		1
BRAMKI: Aleksandyr Kolew 44 Marcin Robak 32		

RYWALIZACJA ŚLĄSK – WISŁA

OGÓŁEM W EKSTRAKLASIE



WE WROCŁAWIU



Oficjalne wydawnictwo WKS Śląsk Wrocław S.A. Redaguje kolegium.

Adres redakcji: 53-434 Wrocław, ul. Oporowska 62, tel: (+48) 71-750-00-84, fax: (+48) 71-750-00-74; E-mail: wokolslaska@slaskwroclaw.pl

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w publikowanych tekstach. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Druk: Polskapresse, Oddział Poligrafia, Drukarnia Wrocław, Bielany Wrocławskie, ul. Kolejowa 7

WYNIKI,TERMINARZ I TABELA EKSTRAKLASY

SEZON 2017/18	ARKA GDNIA	CRACOVIA KRAKÓW	GÓRNIK ZABRZE	JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	KORONA KIELCE	LECH POZNAŃ	LECHIA GDAŃSK	LEGIA WARSZAWA	PIAST GLIWICE	POGOŃ SZCZECIN	SANDECJA NOWY SĄCZ	ŚLĄSK WROCŁAW	BRUK-BET	WISŁA KRAKÓW	WISŁA PŁOCK	KGHM ZAGŁĘBIE
ARKA GDNIA		1-1			0-0					0-3		2-0		3-1	1-1	1-1
CRACOVIA KRAKÓW			3-3	1-1		0-2			1-1						1-3	
GÓRNIK ZABRZE	1-1							3-1	1-0			2-2		3-2	4-0	
JAGIELLONIA BIAŁYSTOK			2-1					1-0	0-1		1-3	1-1				
KORONA KIELCE		4-2		2-3							1-0	3 listopada, 18:00	2-1	2-1		0-1
LECH POZNAŃ	3-0				1-0			3-0	5-1		0-0					1-1
LECHIA GDAŃSK		0-1	1-1	3-3							2-3					1-0
LEGIA WARSZAWA		1-0			1-1				3-1		2-0					2-1
PIAST GLIWICE	0-1				2-0		1-2			1-2		1-1				
POGOŃ SZCZECIN			1-2	0-1	0-0	0-0	0-0							1-2		
SANDECJA NOWY SĄCZ	0-0									2-1		1-1	1-0		0-1	
ŚLĄSK WROCŁAW		2-1				2-0	3-2	2-1		27 października, 18:00			1-1	14 października, 20:30		
BRUK-BET			1-2	0-1		1-3	2-1	1-0								1-1
WISŁA KRAKÓW		2-1		0-0			1-1	0-1	2-0				1-0			
WISŁA PŁOCK					1-0		0-2			3-1		23 października, 18:00	1-0	0-1		
KGHM ZAGŁĘBIE										3-0	1-0	1-0		3-0	2-2	

pl.	nazwa	M.	P.	BRAMKI	Z.	R.	P.
1	GÓRNIK ZABRZE	11	22	23-14	6	4	1
2	LECH POZNAŃ	11	21	18-6	6	3	2
3	ZAGŁĘBIE LUBIN	11	19	15-8	5	4	2
4	JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	11	19	14-12	5	4	2
5	ŚLĄSK WROCŁAW	11	17	15-13	4	5	2
6	WISŁA KRAKÓW	11	17	13-14	5	2	4
7	WISŁA PŁOCK	11	17	12-13	5	2	4
8	LEGIA WARSZAWA	11	16	12-13	5	1	5
9	KORONA KIELCE	11	15	12-12	4	3	4
10	SANDECJA	11	15	10-10	4	3	4
11	ARKA GDNIA	11	15	10-11	3	6	2
12	LECHIA GDAŃSK	11	13	15-15	3	4	4
13	POGOŃ SZCZECIN	11	9	9-14	2	3	6
14	BRUK-BET TERMALICA	11	8	8-14	2	2	7
15	PIAST GLIWICE	11	8	9-18	2	2	7
16	CRACOVIA KRAKÓW	11	7	12-20	1	4	6



Sobota, 14 października,
godz. 20:30
Stadion Wrocław



DOPISAĆ WIŚLĘ DO LISTY!

Lechia Gdańsk, Bruk-Bet Termalica Nieciecza, Cracovia, Legia Warszawa i Lech Poznań. Jak dotychczas te ekipy próbowały podbić Twierdzę Wrocław w tym sezonie. Tylko niecieczanie w ostatnich chwilach meczu wywalczyli remis i zdołali zawrzeć pakt z wojownikami Jana Urbana. Reszta przyjezdnych poległa w starciu z wrocławianai. Tym razem nadciągają wiślaczy z Krakowa.

W sobotę Śląsk po raz kolejny będzie bronił swojego niezdołanego jak dotąd bastionu. Bez wątpienia jest czym straszyc krakowian. Najgroźniejsze

działo WKS-u imponuje skutecznością. Formę Marcina Robaka doceniają nie tylko kibice drużyny ze stolicy Dolnego Śląska. Nasz napastnik został wybrany najlepszym piłkarzem września w LOTTO Ekstraklasie. Tylko w poprzednim miesiącu – w czte-

rech meczach – Robak sześciokrotnie trafiał do siatki rywali. Warto przy tym pamiętać, że snajper strzelał nie byle komu, bo w sumie trzy trafienia zanotował w starciach z Legią Warszawa i Lechem Poznań, a dwa dołożył jeszcze z rewelacją se-

zonu – Górnikiem Zabrze. Teraz czas na Wiślę! Smaczku sobotniej rywalizacji obu drużyn dodaje fakt, że Biała Gwiazda sąsiaduje ze Śląskiem w tabeli. Podopieczni Kiko Ramireza zajmują szóste miejsce, czyli są jedną pozy-

cję niżej niż zawodnicy Urbana. Wiślaczy, podobnie jak piłkarze WKS-u, zdecydowanie lepiej radzą przed własną publicznością. W delegacji krakowianie przegrali cztery z sześciu dotychczasowych spotkań i stracili aż dwanaście bramek, czyli najwięcej w lidze obok Piasta Gliwice. Biała Gwiazda również posiada potężną armatę. I to rodem z Hiszpanii. Carlitos w tym sezonie strzelił już osiem goli. Tyle samo trafień na koncie ma Robak, więc obu snajperów czeka ciekawy dla kibiców pojedynek... A wiele wskazuje na to, że na Stadionie Wrocław znów pojawi się ich ponad 20 tysięcy! - Lubię takie mecze, w czasie których jest gorąca atmo-

sfera. Spotkają się dwie fajne drużyny, które potrafią grać w piłkę. Nie możemy się już doczekać tego spotkania. Widowisko będzie na pewno bardzo dobre – zapowiada Jakub Kosceki. Nie mamy powodów, żeby nie wierzyć zapewnieniom pomocnika WKS-u. Co więcej, sami po przerwie na mecze reprezentacji zdążyliśmy się już stęsknić za ekstraklasowym futbolem we Wrocławiu. Wierzymy, że sobota, 14 października będzie dniem, po którym Śląsk dopisze kolejny zespół z rzędu do listy przegranych w Twierdzy Wrocław. Początek starcia z Wiślą o 20.30.

Adam Matysiak



WIEDZIAŁEM, ŻE SOBIE PORADZĘ

W wieku 20 lat grał na czwartym poziomie rozgrywkowym w Serbii. Dwa lata później był już w ekstraklasie, a potem wyruszył na podbój polskiej ligi. O Bałkanach, walce do końca i o tym, czy nie męczą go pytania o Zagłębie Lubin opowiada Djordje Cotra, jeden z najlepszych zawodników Śląska w obecnym sezonie.

Wokół Śląska: O Twoich rodzinnych stronach w Polsce mówi się „kocioł bałkański”. Odczułeś ten „kocioł” na własnej skórze?

Djordje Cotra: Jestem urodzony w Chorwacji. A właściwie teraz jest to Chorwacja, ale wtedy, gdy ja się urodziłem, to była serbska część Jugosławii. W okresie, gdy miałem 8-12 lat, ciągle trwała jakaś wojna, sprowadzaliśmy się do Belgradu i to zdecydowanie nie było łatwe życie dla młodego chłopca. Sport był jedyną drogą, by odciąć się od tego wszystkiego.

Może to jeden z powodów, przez które kraje byłej Jugosławii są tak silne w sporcie, zwłaszcza w dyscyplinach drużynowych.

To prawda, że narody z tego regionu mają duże sukcesy w sporcie. Czy to wynika z tego, o czym mówiłem przed chwilą – nie wiem. Ale na pewno jest tam sporo talentów, a państwa przykładają dużą wagę do rozwoju fizycznego młodzieży.

Ostatnio Słowenia wygrała mistrzostwa Europy w koszykówce.

Wiedziałem i byłem zaskoczony! Nie zdawałem sobie sprawy, że mają tak mocną drużynę. Jak nie Serbia, to Chorwacja, a jak nie Chorwacja – to Słowenia. Prawie zawsze ktoś się pojawia w czołowie.

Masz dwa paszporty – serbski i chorwacki – ale chyba czujesz się wyłącznie Serbem.

Nie czuję się Serbem, ja jestem Serbem. Ale urodziłem się w

miejsku, które obecnie należy do Chorwacji, dzięki czemu mogę mieć również paszport tego kraju. A to ułatwia sporo spraw w życiu, również w karierze piłkarskiej. Dzięki temu teraz nie jestem traktowany jako zawodnik spoza Unii Europejskiej, do której Serbia nie należy. A przepisy przecież ograniczają liczbę graczy spoza UE na boisku w jednej drużynie.

Wspominałeś, że dla młodych chłopaków sport był najatrakcyjniejszym sposobem spędzania czasu. Twoja kariera piłkarska zaczęła się jednak dość późno.

Nigdy nie byłem jakimś wielce obiecującym juniorem, który jako nastolatek wchodził już do ekstraklasy. Mając 20 lat grałem na czwartym poziomie rozgrywkowym w Serbii. Piłka nie była jedynym, co robiłem. Uczyłem się, trenowałem po szkole i futbol nie był moim sposobem zarabiania na życie. Potem trafiłem do klubu BSK Borca, na trzecim poziomie rozgrywek. Na testy przyjęli 50 zawodników i trener wybrał trójkę, których gra najbardziej mu się spodobała. W tym mnie.

Stamtąd wypłynąłeś na szerokie wody.

Wszystko działo się szybko, mając 20 lat grałem w IV lidze, a jako 22 latek trafiłem do serbskiej ekstraklasy, do Vojvodiny. Przeskok by duży.

Nie było łatwo odnaleźć się w naprawdę poważnej piłce?

Niedawno czytałem jak Nenad Bjelica, trener Lecha Poznań, wspomina swoją grę w Chorwacji. Mówił, jak to wyglądało, zwłaszcza, gdy piłkarz był sam. Ja byłem takim zawodnikiem, który nigdy nie miał menadżera. A w Serbii i podobnych krajach, jest bardzo ważne, by mieć kogoś mocnego za sobą. Oczywiście to nie jest żadne alibi, ale taka osoba jest tam bardzo istotna. Jak jesteś sam – jesteś pierwszy do odstrzału, pierwszy tracisz miejsce w zespole, pierwszy na wszystko, co złe.

W takim razie – dlaczego zdecydowałeś się, by nie wiązać się z żadnym menadżerem?

Rodzice i wszyscy bliscy ludzie zawsze mi mówili, żebym za bardzo nie ufał ludziom. Nie polegał na innych, tylko na sobie. W Serbii menadżer to nie jest ktoś taki, jak w Polsce. Często piłka to dla nich tylko biznes, nie są związani z futbolem, nie wywodzą się z tego środowiska. Ale za to mają koneksje, znają odpowiednich ludzi. Teraz jednak sądzę, że być może zrobiłem błąd. Nie wszyscy są przecież tacy. Może moja kariera byłaby jeszcze lepsza, potoczyłaby się korzystniej. Ale nie narzekam.

Od początku kariery grałeś na boku obrony czy trenerzy wypróbowywali Cię w innych pozycjach?

Gdy zaczynałem, większość zespołów grało trójką z tyłu i z wahadłowymi na bokach. Grałem lewego wahadłowego, a potem lewego obrońcę. Czasem trenerzy

próbowali mnie na lewym skrzydle, ale to były krótkie eksperymenty. Na boku pomocy jest całkiem inne granie. Kibicom czasem wydaje się, że jeśli boczny obrońca jest dobry w grze do przodu, to bez problemu może zagrać jako skrzydłowy. Według mnie to nie takie proste.

Z Serbii wyjechałeś jako 26 letni zawodnik, od razu trafiając do Polski. Jak na tamtejsze standardy, byłeś już mocno doświadczonym graczem.

W Serbii jak piłkarz ma 25-26 lat, to już można powiedzieć, że jest stary. Teraz troszkę się to zmienia, ale w moich czasach, gdy tam grałem, był bardzo duży nacisk na młodych zawodników. To nie było tak, że ja miałem 10 okazji i mnóstwo możliwości, by odejść. Miałem okres, że – nazwijmy to – kłóciłem się ze swoim byłym klubem, z prezesem i te ostatnie sześć miesięcy w Serbii nie było dla mnie najlepsze. Gdy pojawiła się okazja, by sprawdzić się w Polsce, w Polonii Warszawa, szybko się zgodziłem. Ale to też nie było tak, że od razu podpisałem umowę. Po prostu zaprosili mnie na testy, pojechałem z drużyną na obóz do Turcji, zagrałem dwa sparingi i dopiero wtedy podpisałem kontrakt.

Ostatnie pół roku w Serbii było trudne, ale i pierwsze pół roku w Polsce nie należało do łatwych.

Będąc młodym byłem bardzo związany z rodziną, z domem, z kolegami. Dlatego po początkowej euforii, że podpisałem za-

graniczny kontrakt, potem było mi ciężko. Niełatwo zmienić wszystko w ciągu jednego tygodnia, zwłaszcza, że to był dla mnie pierwszy raz. Pierwsze sześć miesięcy w Polsce nie wspominam jako okresu, w którym dobrze mi się wiodło. Ale ja wiedziałem, że z tego wyjdę. Taki mam charakter. Jak jest ciężko to nie poddaje się i nie mówię „a, to może lepiej wrócę do domu”. Lubię walczyć do końca. Za siebie i za to, co jest mi bliskie. Byłem przekonany, że zła karta się odwróci i przyzwyczaję się do wszystkiego, co mnie tu czekało.

Do Polonii trafiłeś w erze Józefa Wojciechowskiego.

Na początku pod względem organizacyjnym było wszystko w porządku. Ale nie wszystko szło tak,

jak klub i właściciel zakładali. On był wymagający, chciał awansu do europejskich pucharów, w związku z tym często zmieniał się skład drużyny. Do pucharów nie awansowaliśmy, Wojciechowski ostatecznie zdecydował się sprzedać klub. Kupił go Ireneusz Król.

Z Polonii odszedłeś dosyć szybko, po roku, zresztą w tym samym okienku transferowym, w którym z klubem pożegnali się m.in. Adam Kokoszka i Dominik Budzyński.

Tak, zimą mnie w klubie już nie było. To, co stało się z Polonią później jest dla mnie czymś najdziwniejszym, co widziałem w swo-



jej piłkarskiej karierze. Dla mnie niewytłumaczalne jest, że to się wszystko tak potoczyło.

W Zagłębiu Lubin mogłeś się poczuć gwiazdą drużyny, byłeś kapitanem, przez pewien czas swego rodzaju „twarzą” klubu.

Ale nie było tak, że po przyjeździe do Lubina wszystko podano mi na tacy. Tutaj też pierwsze pół roku miałem słabsze, a potem spadliśmy nawet z ekstraklasy. Nie wydawało się, że będzie tak, jak mówisz. Wiadomo, my – obcokrajowcy – jesteśmy sprowadzani do klubu, żeby zrobić różnicę. Zawsze jak jest słabiej, przychodzi jakieś niepowodzenie – wtedy kibice patrzą w stronę obcokrajowców. Musimy wziąć większą odpowiedzialność na siebie i tak powinno być. Były trudne momenty, ale wytrzymaliśmy je. Ja sam zapracowałem sobie na to wszystko, co w Za-

głębiu osiągnąłem. Jestem zadowolony z tego, że może za pięć lat ktoś będzie mówił o bocznym obrońcach i będzie mógł powiedzieć „Był jeden dobry u nas w Zagłębiu, Cotra”. Dla mnie to jest przyjemność.

Mówiłeś o trudnym początku w Polonii, słabym pierwszym półroczu w Zagłębiu. Dlaczego więc po przyjeździe do Śląska od razu wskoczyłeś na wysokie obroty, wywalczyłeś pierwszy skład i imponujesz formą?

Nie ma prostej odpowiedzi, co zmienić, co musi się stać, by tak to się potoczyło jak we Wrocławiu. Jak przychodziłem do Polonii i do Zagłębia, trafiałem do podobnych środowisk, gdzie dużo było negatywnego otoczenia wokół klubu. Przez prezesów, pieniądze, wszystko co działo się w klubie, ludzie byli nie najlepiej nastawieni. Może to mi nie pomogło. Nie zaczynałem najlepiej, ale odwróciłem to wszystko. Tutaj, we Wrocławiu, wszystko poszło fajnie. Latem byłem bardzo zdeteminowany, żeby zmienić klub. Wiedziałem, że tego mi potrzeba. I wiedziałem, że jak zmienię klub, to sobie poradzę. Będą grać dobrze. Po prostu przyszedł taki moment, w którym poczułem, że muszę zacząć grać gdzieś indziej, by wróciła mi radość z piłki nożnej. W Śląsku od początku mi się to udaje, ale zawsze trzeba wymagać więcej. I wiem, że stać mnie na więcej.

Nie męczą cię pytania o to, że Zagłębie zamieniłeś właśnie na Śląsk? Wiadomo, derbowa rywalizacja tych klubów budzi bardzo duże emocje.

Na początku sezonu, przed meczem w Lubinie, trochę mnie to już męczyło. To był temat numer jeden przed tym spotkaniem, a ono przypadło już w 2. kolejce. Ale powiedziałem sobie – „ok, może lepiej teraz, odpowiem na dużo pytań, ale później będę mieć większy luz”. I raczej tak było, kilka dni po meczu ten szum wokół mojej osoby i tego transferu przycichł. Cieszę się, że nikt tutaj nie koncentruje się na tym, gdzie grałem wcześniej. Myślę, że swoją grą zasłużyłem, by nie mówić o mnie tylko jako o „tym zawodniku, który przyszedł z Zagłębia”. Chciałbym, by mówiono o mnie, że przyszedłem do Śląska i podniosłem choć troszkę jakość zespołu.

Już można tak powiedzieć. Ostatnio niemal co tydzień jesteś wybierany do „11 kolejki”, masz już na koncie dwie asysty. Ale mówisz, że trzeba więcej od siebie wymagać – czego więcej zatem od siebie oczekujesz? Bramki?

Bramki tak, oczywiście, bo miałem już ku temu okazje...

Ciągle żałujesz tego niesamowitego rajdu przez pół boiska z meczu z Legią?

Z Legią też, ale wydaje mi się, że w ciągu kilku ostatnich kolejek to prawie w każdym meczu miałem szansę na gola. Nie strzeliłem, czegoś zabrakło. Ale strzelę. Najbardziej koncentruje się jednak na wynikach zespołu. Chcę, byśmy jako zespół grali jeszcze lepiej, byśmy byli w czołówce tabeli. Wtedy będę zadowolony. Co do mojej formy – chciałbym, by była stabilna. Ale wiadomo, jak to jest z dyspozycją piłkarza. Czasem są dołki, czasem ona idzie do góry. Ważne, by chwiała się jak najmniej. Myślę, że stać mnie na to.

Poza grą na boisku masz jeszcze dodatkową rolę w klubie, bo opiekujesz się trochę Dragojulem Smrciem. Masz więcej obowiązków w związku z tym?

Dobrze się czuję, że mogę mu pomóc. On szybko przyzwyczaja się do tego wszystkiego, co go tu spotkało. Bardziej jestem dla niego po prostu kolegą niż „opiekunem”. Mamu dobry kontakt, a zawsze to łatwiej i milej, jak masz rodaka w swoim klubie.

A jak mu idzie nauka języka?

Pod tym względem jest naprawdę talentem. Szybko łapie nowe słówka, już teraz rozumie po polsku sporo zwrotów. Sądzę, że niebawem będzie w stanie po polsku porozmawiać.

Już na koniec – mówiliśmy o Twojej dobrej formie i obecności w najlepszych drużynach kolejki – a kto według Ciebie jest najlepszym lewym obrońcą w polskiej lidze?

Wyróżniłbym na pewno Kostevycha z Lecha Poznań, a także Hlouskę z Legii Warszawa. Wiem, że ostatnio jest na niego nagonka, mówi się o słabszej dyspozycji, ale ja cenię jego umiejętności. Jest więcej dobrych bocznych obrońców w ekstraklasie, ale ta dwójka daje jakość zarówno w ofensywie, jak i defensywie. A boczny obrońca jest według mnie przede wszystkim od bronienia. Atak jest plusem, dlatego szanuję i cenię tych zawodników, którzy dają coś z przodu, i w obronie.

Jaki wynik na koniec sezonu by Cię zadowolił?

Mam taką swoją zasadę, że nie lubię, nie mogę i nie chcę patrzeć daleko w przyszłość. Lepiej być w pełni skoncentrowany na tym, co czeka nas za chwilę, na najbliższym meczu. Będę bardzo zadowolony jak wygramy z Wisłą. I to jest absolutnie najdalszy punkt na horyzoncie, do którego sięga mój wzrok.

Rozmawiał Jędrzej Rybak



fot. © Michał Krzymiński

W SKRÓCIE

Ekstra Talent - Ekstra Turniej

W Kompleksie Piłkarskim Oławka odbyła się wrocławska edycja projektu „Ekstra Talent”. To wspólna inicjatywa Śląska Wrocław, LOTTO Ekstraklasy oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki. Młodzi piłkarze mieli okazję zaprezentować swoje umiejętności w turnieju dla zespołów U12 i sprawdzić się w testach sprawnościowych według ogólnoeuropejskiego wzoru EUROFIT. Ostatecznie rywalizację wygrał zespół Śląska U12 trenera Kamila Domagałskiego, który w finale pokonał Olympic Wrocław. Nagrody wręczyli piłkarze oraz trener Śląska Wrocław.

Łyszczarz strzela w kadrze

Pomocnik Śląska świetnie radzi sobie w reprezentacji Polski U-19. Adrian Łyszczarz ma już na koncie dwa trafienia w eliminacjach Mistrzostw Europy. Adrian zdobył bramkę w wygranym 2:1 meczu z Irlandią Północną oraz w wygranym 3:0 meczu z Białorusią.

CLJ: Juniorzy nie zwalniają!

7:0 wygrała drużyna Darka Sztylki z Falubazem Zielona Góra w Centralnej Lidze Juniorów! Był to już szósty mecz z rzędu bez porażki wrocławian. Śląsk jest liderem CLJ, ale druga Pogoń Szczecin ma jeden mecz mniej rozegrany, a legitymuje się takim samym dorobkiem punktowym.

U17 i U16: Wszystko zgodnie z planem

Zespoły Piotra Jawnego oraz Grzegorza Muzyki z kompletem zwycięstw są liderami w swoich rozgrywkach. Odpowiednio w Dolnośląskiej Lidze Juniorki Młodszej i okręgowej Lidze Juniorki Młodszej.

IV liga: Walka trwa

Rezerwy Śląska po dobrym meczu przegrały z Foto-Higieną Gać 1:3 (0:0) i tym samym straciły pozycję lidera Sport-Track IV ligi. Po 9 kolejkach zespół Tomasa Horwata jest na 2 miejscu i traci do lidera – Foto-Higieny – trzy punkty.

RB Lipsk pod lupą akademii

Przedstawiciele Akademii Piłkarskiej Śląska Wrocław odwiedzili ośrodek RasenBallSport Lipsk, by przyjrzeć się funkcjonowaniu jednej z najnowocześniejszych baz szkoleniowych w Europie. Dodatkowo zespół U16 Grzegorza Muzyki rozegrał mecz kontrolny z rówieśnikami z Niemiec.

RasenBallSport Lipsk powstał w 2009 roku. Ogromny nakład finansowy głównego spon-

sora - firmy Red Bull - sprawił, że w przeciągu kilku lat klub z Saksonii stał się niemiecką futbolową potęgą. Uwagę wszystkich jednak przykuwa akademia RB Lipsk, która uznawana jest za najnowocześniejszy taki ośrodek w Niemczech. - Baza, jaką dysponuje RB Lipsk, robi bardzo duże wrażenie.

ŁUKASZ CZAJKA

- To spotkanie pokazało, że europejski poziom nie jest nieosiągalny, zarówno drużynowo, jak i dla poszczególnych piłkarzy. Wprawdzie dzisiejszy mecz przegraliśmy 3:4, lecz wiemy, gdzie popełniliśmy błędy i zdajemy sobie sprawę z naszych rezerw. Przy następnej okazji spokojnie możemy powalczyć o zwycięstwo, a naszym celem jest cykliczne wygrywanie prestiżowych spotkań.

Trzeba to jasno powiedzieć, że jest to półka światowa, a to co nam - jako trenerom - podobało się najbardziej, to oczywiście boiska i ich stan - podkreśla koordynator do spraw sportu Akademii Piłkarskiej Śląska Łukasz Czajka. - Marzymy o takim ośrodku, ale chciałbym też przytoczyć słowa trenera, który dziś nas oprowadzał po obiektach: "Wszystko weryfikuje boisko. Wygrywa się umiejętnościami i chęcią zwycięstwa, a nie tym, kto ma ładniejszą szatnię czy siłownię". Wizytacja przedstawicieli z wrocławskiej akademii miała na celu wymianę doświadczeń, zaczerpienie zachodnich wzorców oraz nawiązanie wartościowych kontaktów, ponieważ działacze ze stolicy Dolnego Śląska chcą systematycznie przyglądać się i rywalizować z największymi markami w Europie. Młodzi wrocławia-



nie weszli w spotkanie kontrolne zbyt nieskoncentrowani, czego efektem były aż cztery stracone bramki. Zimny prysznic poskutkowało i w późniejszych fragmentach Trójkolorowi grali na miarę swoich umiejętności. Mimo dużej przewagi mecz zakończył się jednak porażką WKS-u 3:4. - Do meczu podeszliśmy ze zbyt dużym respektem do przeciwnika - analizuje grę swoich podopiecznych Grzegorz Muzyka. - Z cza-

sem jednak zaczęliśmy grać to, co umiemy i uważam, że na koniec możemy być zadowoleni. Szkoda, że nie udało się wyciągnąć końcowego wyniku, bo później już długimi fragmentami prowadziliśmy grę i potrafiliśmy zdominować RB Lipsk. Liczę, że uda nam się rozegrać rewanż. Dla naszych chłopaków była to wartościowa lekcja - zaznacza opiekun zespołu Śląska U16.

Michał Krzymiński



Współpraca z Akademią? To się opłaca!

Grono klubów współpracujących z Akademią Piłkarską Śląska systematycznie się powiększa. W ostatnim czasie partnerstwo z wrocławianami nawiązali Polonia Nysa, Start Namysłów, Piast Wrocław-Żerniki oraz Pogoń Syców. Łącznie już osiemnaście młodzieżowych klubów gra ze Śląskiem!

Podstawowe korzyści dla partnerskich klubów Akademii to wymiana doświadczeń, wspólne treningi, wymiana zawodników, możliwość odbycia stażu we wrocławskim zespole, a także organizacja wspólnych przedsięwzięć sportowych. Macierzyste kluby piłkarskie będą miały również finansowy udział w sukcesie piłkarzy, którzy zadebiutują w LOTTO Ekstraklasie. - Śląsk to jedna z najbardziej znanych marek sportowych w Polsce. Jednak by móc tak o sobie mówić, potrzeba wiele pracy. Cieszymy się, że nasza współpraca z innymi klubami systematycznie się rozrasta. Mamy solidną grupę partnerów, a zaznaczam, że to nie koniec. Ważne, by pamiętać, że robimy to dla dobra piłki nożnej na Dolnym Śląsku. Chcemy, by jak największą część z regionu grało na najwyższym poziomie rozgrywkowym w Polsce. - mówi dyrektor Akade-

mii Piłkarskiej Śląska Tadeusz Pawłowski. - Szukamy uzdolnionych piłkarzy nawet poza granicami naszego województwa. Nie mamy wyznaczonych barier i będziemy tam, gdzie kluby będą otwarte na współpracę. Z partnerstwa płynie wiele korzyści dla młodzieży, między innymi możliwość oglądania I zespołu Śląska na Stadionie Wrocław całkowicie za darmo - dodaje jeden z najlepszych piłkarzy w historii WKS-u. Zakrojona na szeroką skalę współpraca klubów ze Śląskiem ma dla wrocławskiego środowiska piłkarskiego charakter przełomowy. Dokument gwarantujący obustronne korzyści i pełną współpracę śmiało można uznać za kamień milowy profesjonalizacji wrocławskiej piłki nożnej. Misją partnerstwa jest jak najlepszy rozwój młodych zawodników oraz kształtowanie prawidłowych postaw sportowych oraz społecznych wśród dzieci i młodzieży.

Śląsk Wrocław, jako największy klub w regionie i przedstawiciel w rozgrywkach LOTTO Ekstraklasy, stanie się naturalną drogą rozwoju dla najzdolniejszych adeptów futbolu.

- Jest to ważny moment dla wszystkich mieszkańców osiedla Żerniki, a dla mnie w szczególności - mówi o współpracy ze Śląskiem prezes Piasta Wrocław-Żerniki Zbigniew Słobodzian. - Szczyt marzeń to widzieć chłopaka z naszego klubu na boiskach ekstraklasy. Wiemy, że jest to ambitny cel, a dzięki współpracy ze Śląskiem nie jest niemożliwy. Dla nas wszystkich najważniejszy jest WKS.

- To dla nas wielkie wydarzenie. Chcemy uczyć się od najlepszych, a niewątpliwie Śląsk zalicza się do takich zespołów w Polsce - podkreśla Jacek Jaczenia, prezes KS Polonia Nysa. - Będziemy się wzorować na klubie z bardzo dużym doświadczeniem, a budujemy obecnie piramidę młodzieżową. WKS ma już wypracowane system szkoleniowy, z którego my, jako Polonia Nysa, będziemy mogli czerpać. Cieszymy się także, że ta współpraca jest poszerzona o szkolenia trenerskie. Do porozumienia ze Śląskiem Wrocław przystąpiły już: NKS START Namysłów, KS Polonia Nysa, Wojskowy Klub Sportowy „Śląsk”, Młodzieżowy Klub Sportowy „Parasol” Wrocław, FC Wrocław Academy, Kolejowy Klub Sportowy Polonia Wrocław, Uczniowski Osiedlowy Klub Piłkarski „Silesia” Wrocław-Gaj, Młodzieżowy Klub Piłkarski Wratsla-

via Wrocław, Fundacja Akademia Piłkarska Wratslavia Wrocław, Wrocławski Klub Piłkarski Odra Wrocław, Klub Sportowy „Błękitni Jerzmanowo” (Wrocław), Osiedlowy Klub Sportowy „Orzeł Pawłowice Wrocław”, Stowarzyszenie Sportowe Forza Wrocław, Fundacja Olympic Wrocław, Fundacja Piłkarski Świat (Akademia Piłkarska Duda), Akademicka Szkołka Piłkarska AZS AWF Wrocław, Piast Wrocław-Żerniki oraz Pogoń Syców.

- To zdecydowanie przełomowe wydarzenie, które wcześniej nie

miało nigdy miejsca w Namysłowie - zaznaczał prezes START-u Namysłów Tomasz Kozan. - Cieszymy się, że w końcu możemy pochwalić się partnerstwem z tak wielkim klubem. Skupiamy u siebie piłkarzy nie tylko z gminy, ale też z całego powiatu. Pierwszy zespół w całości zbudowany jest z wychowanków i taką drogą chcemy dalej podążać. Chcąc jednak zrobić krok do przodu i umożliwić naszym zdolnym zawodnikom rozwój, musieliśmy zawrzeć porozumienie z klubem, który prezentuje najwyższy poziom w Pol-

sce. Teraz wszystko w nogach naszej młodzieży, która ma zdecydowanie prostszą drogę do stania się profesjonalnymi piłkarzami. Efekty partnerstwa są już widoczne. Do WKS-u w tym okienku transferowym dołączyło wielu zawodników i to nie tylko z województwa dolnośląskiego. Kolejne kluby zgłaszają chęć współpracy z Akademią Piłkarską Śląska Wrocław, co jeszcze dobitniej potwierdza, że było to przełomowe wydarzenie w wrocławskim środowisku piłkarskim.

Michał Krzymiński





JEDEN ZA WSZYSTKICH
WSZYSZYCY ZA ŚLĄSK!



70 lat Śląska Wrocław



W tym odcinku naszego cyklu, przybliżającego historię Śląska, przedstawiamy drugoligowy sezon 1999/2000, w którym wrocławianie po raz czwarty w historii klubu wywalczyli awans do ekstraklasy.

Latem 1999 roku doszło do połączenia dwóch grup II ligi. Tym samym w sezonie 1999/00 na drugim froncie rywalizowały w jednej grupie aż 24 zespoły. Śląsk - podobnie jak w dwóch poprzednich sezonach był postrzegany jako jeden z faworytów do awansu do ekstraklasy.

Wrocław ma lidera

Działacze WKS-u dokonali przed sezonem kilku ciekawych transferów. Do Śląska przyszli: Marek Jakóbczak z GKS-u Bełchatów, Krzysztof Sadzawicki z Polonii Warszawa, Piotr Mandrysz z Pogoni Szczecin, Mirosław Kalita z Amiki Wronki i Waldemar Grzanka z Ruchu Chorzów. Ponadto z Ravii

Rawiczu pozyskano utalentowanego 19-latkę Arkadiusza Aleksandra. Drużynę opuścił zaś Waldemar Tęsiowski, który trafił do niemieckiego KFC Uerdingen. Ireneusz Kowalski został wypożyczony do Zagłębia Lubin, a Grzegorz Krysiak postanowił wrócić do ŁKS-u Łódź. Na inaugurację rozgrywek Śląsk mimo zdecydowanej przewagi tylko bezbramkowo zremisował w Kielcach z Koroną. W 2. kolejce na stadionie przy Oporowskiej podopieczni Wojciecha Łazarka po bardzo dobrej grze wysoko 4:0 pokonali Ceramikę Opoczno. Hat-trickiem w tym spotkaniu popisał się Marek Jakóbczak. Bardzo dobry występ zanotował także debiutujący wówczas w Śląsku - Piotr Mandrysz. Po tym efektownym

zwycięstwie wojskowi zostali liderami drugiego frontu.

Trudne momenty

Po pewnej wygranej w meczu wyjazdowym z Radomiem (3:0), Wojskowi wymęczili trzy punkty w meczu u siebie z Polonią Bytom (1:0). Zwycięstwo nie przyszło łatwo a jedyna bramka padła po rzucie karnym pewnie wykonanym przez niezawodnego Piotra Jawnego. O ile niespodzianką był tylko punkt przywieziony przez piłkarzy Śląska z Konina, gdzie bezbramkowo zremisowali z miejscowym KP, to sensacją zakończył się kolejny występ wrocławskiej jedenastki. Wrocławianie po słabej grze ulegli bowiem na Oporowskiej KSZO Ostrowiec (0:1). Go-

spodarze praktycznie nie stworzyli żadnej groźnej sytuacji w tym meczu i przeciętny zespół z Ostrowca niespodziewanie wywiół z Wrocławia trzy punkty. Śląsk spadł na czwarte miejsce w tabeli a w kolejnej rundzie niestety też przegrał. W Bełchatowie uległ nowemu liderowi - jedenastce GKS-u (0:1). Jednak mimo porażki wojskowi tym razem byli chwaleni za ten występ. We wrześniu doszło w drużynie do kolejnych zmian kadrowych.

Do Śląska przyszedł z pierwszoligowego Zagłębia Lubin Edward Cecot, zaś do ŁKS-u Łódź wrócił Zdzisław Żuberek.

Śląsk znów pod wodzą Jana Calińskiego

W kolejnych meczach wrocławianie nie zachwycaли, choć zdobywali punkty wygrywając z KS Myszków (2:1) czy Odrą Szczecin (3:2). Sporą zainteresowaniem cieszył się we Wrocławiu pojedynek dwóch ekspierwszoligowców, w którym to Śląsk po ciężkim meczu pokonał 3:2 GKS Katowice. W kolejnej rundzie piłkarze WKS-u zegrali bardzo słabe spotkanie i zdecydowanie przegrali w Kietrze z miejscowym Włókniarzem (0:3). Po tym blamażu trener Łazarek przesunął do zespołu rezerw Piotra Mandry-

70 LAT
DUMNEJ HISTORII
1947 / 2017

sza i Tomasza Suwarego, czyli zawodników, którzy w Kietrze zawiedli go najbardziej. W kolejnej rundzie faworyzowany Śląsk w derbach Wrocławia tylko zremisował u siebie z Polarem. Wojskowi prowadzili po голу Jakóbczaka, jednak tuż przed końcem meczu wyrównał Andrzej Ignasiak. Po tym pojedynku z Polarem do dymisji podał się trener Łazarek. W dwóch ostatnich meczach rundy jesiennej WKS poprowadził Jan Caliński, który objął Śląsk już po raz czwarty w historii klubu. I wrocławianie pod wodzą nowego trenera odnieśli dwa pewne zwycięstwa z Grunwaldem w Rudzie Śląskiej (4:2) i u siebie z Siarką Tarnobrzeg (5:1). Po rundzie jesiennej Śląsk zajmował trzecie miejsce w tabeli mając 6 punktów straty do liderów: GKS-u Bełcha-

tów i Górnika Łęczna. Na inaugurację rundy wiosennej 5 marca 2000 r. Śląsk rozgromił we Wrocławiu aż 7:0 Koronę Kielce. Jednak w kolejnych rundach nasi piłkarze nie grali już tak efektownie i skutecznie.

Zielono-biało-czerwone... fryzury

11 czerwca 2000 roku w kolejnych derbach Wrocławia Śląsk pokonał na Oporowskiej Polar (4:1). Formalnym gospodarzem tego spotkania był Polar. Działacze klubu z Zakrzowa pierwotnie chcieli ten mecz rozegrać na Stadionie Olimpijskim, ale nie wyraziła na to zgody wrocławska policja. Pojedynk z Polarem toczył się w potwornym upale a bohaterem kibiców Śląska został Waldemar Adamczyk - autor wszystkich czterech bramek dla

Czwarty awans do ekstraklasy



fot. Archiwum Klubu



ONI WYWALCYLI CZWARTY W HISTORII KLUBU AWANS DO EKSTRAKLASY:

BRAMKARZE: TOMASZ GRUSZKA, WALDEMAR GRZANKA **ORAZ ZAWODNICZY Z POLA:** IRENEUSZ ADAMSKI, EDWARD CECOT, MARCIN JANUS, KRZYSZTOF SADZAWICKI, MARCIN SZYMAŃSKI, DARIUSZ FILIPCZAK, PIOTR JAWNY (KAPITAŃ), MIROSLAW KALITA, JAROSŁAW ŁATO, TOMASZ STELMACH, KRZYSZTOF SZEWCZYK, ARKADIUSZ ALEKSANDER, MAREK JAKÓBCZAK, REMIGIUSZ JEZERSKI, MAREK KRYŃSKI, GRZEGORZ KAZIMIERSKI (J), TOMASZ CEBULA (J), PIOTR MANDRYSZ (J), ŁUKASZ UBA (J), PAWEŁ MAŁOLEPSZY (J), GRZEGORZ PODSTAWEK (J), TOMASZ SUWARY (J), DZIDOSŁAW ŻUBEREK (J), MIROSLAW MILEWSKI (W), JACEK CIEŚLA (W), EMIL NOWAKOWSKI (W), MICHAŁ STOLARZ (W), WALDEMAR ADAMCZYK (W) I PIOTR NAJEWSKI (W).
TRENERZY: WOJCIECH ŁAZAREK (DO LISTOPADA) I JAN CALIŃSKI (OD LISTOPADA),
II TRENER JANUSZ KUDYBA

naszej drużyny. W przedostatniej kolejce rozgrywek piłkarze WKS-u 17 czerwca 2000 r. pewnie 4:0 pokonali zdegradowany już do III ligi Grunwald Ruda Śląska i zapewnili sobie czwarty w historii klubu awans do ekstraklasy. Bramki dla Śląska w tym pamiętnym meczu zdobywali kolejno Łato, Adamczyk, Szevczyk i Jezierski. Piłkarze Śląska przystąpili do tego pojedynku w oryginalnych zielono-biało-czerwonych fryzurach. W ostatniej kolejce tego także udanego sezonu wrocławianie wysoko 5:1 pokonali w Tarnobrzegu miejscową Siarkę. Wojskowi zakończyli rozgrywki 24-zespołowej II ligi na pierwszym miejscu, awansując do ekstraklasy z drugim w tabeli GKS-em Katowice.

Opracował Krzysztof Mielczarek



DOŁĄCZ DO GRONA OFICJALNYCH PARTNERÓW ŚLĄSKA WROCŁAW!



marketing@slaskwroclaw.pl

KOLEJ NA MECZ!

**Koleje
Dolnośląskie**



**Z KOLEJAMI DOLNOŚLĄSKIMI DOTRZESZ NA STADION WROCŁAW
ZA POŁOWĘ CENY! SZCZEGÓŁY NA SLASKWROCLAW.PL**



ŚLĄSK / WISŁA

**SOBOTA / 14 PAŹDZIERNIKA / GODZ. 20:30
STADION WROCŁAW**



forBET

ZAKŁADY BUKMACHERSKIE

SPONSOR GŁÓWNY





foto: Wisła Kraków

WISŁA KRAKÓW - 2017/18

IMIĘ I NAZWISKO	KRAJ	DATA UR.	WZROST/WAGA	POPZEDNI KLUB
BRAMKARZE				
Michał Buchalik	Polska	03.02.1989	190/83	Ruch Chorzów
Kacper Chorążka	Polska	18.03.1999	186/76	-wychowanek
Julián Cuesta	Hiszpania	28.03. 1991	195/91	UD Almería
OBRONCY				
Zoran Arsenić	Chorwacja	02.06. 1994	187/75	NK Osijek
Jakub Bartkowski	Polska	07.11. 1991	182/74	Wigry Suwałki
Jakub Bartosz	Polska	13.08. 1996	183/76	Karpaty Siepraw
Arkadiusz Głowacki	Polska	13.03. 1979	186/78	Trabzonspor Kulübü
Iván González	Hiszpania	15.02. 1988	184/80	AD Alcorcón
Rafał Pietrzak	Polska	30.01. 1992	176/69	GKS Katowice
Maciej Sadlok	Polska	29.06. 1989	186/80	Ruch Chorzów
Fran Vélez	Hiszpania	23.06. 1991	182/79	UD Almería
POMOCNICY				
Vullnet Basha	Albania	11.07. 1990	174/71	UCAM Murcia CF
Rafał Boguski	Polska	09.06. 1984	173/70	GKS Bełchatów
Tomasz Cywka	Polska	27.06. 1988	180/76	Blackpool FC
Adrian Grzybek	Polska	26.03. 1999	171/59	Progres Kraków
Tibor Halilović	Chorwacja	18.03. 1995	176/70	NK Lokomotiva (Zagrzeb)
Martin Košťál	Słowacja	23.02. 1996	179/65	FC Spartak Trnava
Kacper Laskoś	Polska	05.01.2000	184/74	Sandecja Nowy Sącz
Pol Llonch	Hiszpania	07.10. 1992	171/70	Granada CF B
Patryk Małecki	Polska	01.08. 1988	170/70	Pogoń Szczecin
Víctor Pérez	Hiszpania	12.01. 1988	177/71	AD Alcorcón
Patryk Plewka	Polska	02.01.2000	174/66	Janina Libiąż
Błażej Skórski	Polska	23.05.2000	186/65	Dunajec Nowy Sącz
Kamil Wojtkowski	Polska	26.02. 1998	173/66	RB Leipzig
Zé Manuel	Portugalia	23.10. 1990	181/73	Vitória FC Setúbal
NAPASTNICY				
Denys Bałaniuk	Ukraina	16.01. 1997	175/67	Dnipro Dniepropietrowsk
Paweł Brożek	Polska	21.04. 1983	180/72	RC Recreativo de Huelva
Carlitos	Hiszpania	12.06. 1990	176/70	Villarreal CF B
Jesús Imaz	Hiszpania	26.09. 1990	179/70	Cádiz CF
Marko Kolar	Chorwacja	31.05. 1995	178/72	NK Lokomotiva (Zagrzeb)
Zdeněk Ondrášek	Czechy	22.12. 1988	185/79	Tromsø IL

Tomasz Cywka:

„Wisła Kraków ma walkę w genach”

Wisła Kraków, sąsiad Śląska Wrocław w tabeli, to dość nieobliczalny rywal. Czy Białą Gwiazdę stać na to, by przerwać dobrą passę WKS-u?

Biała Gwiazda zaczęła sezon bardzo dobrze. Po pięciu kolejkach była nawet liderem LOTTO Ekstraklasy, ale w późniejszych wynikach nie były już tak spektakularne i powoli spadała na niższe lokaty. Aktualnie z siedemnastoma punktami zajmuje szóste miejsce w tabeli, tuż za WKS-em. - Nie da się ukryć, że ostatnio gramy w kratkę. Przede wszystkim musimy zbierać punkty na wyjeździe, bo z tym u nas ostatnio źle. U siebie nie przegrywamy, ale chcąc coś osiągnąć w tym sezonie, musimy regularnie punktować. To nam się udawało na początku rozgrywek i chcemy do tego wrócić - analizuje grę swojego zespołu Tomasz Cywka, który regularnie gra pełne mecze w Wiśle Kraków.

Nieobecność lidera

Najpoważniejszym problemem zespołu Kiko Ramireza jest uraz Patryka Małeckiego, który musiał przejść zabieg kolana. Nieobecność „Małego” jest o tyle istotna, że do tej pory wychodził on w podstawowym składzie we wszystkich ligowych meczach Wisły w tym sezonie. Do treningów z kolei wrócili Zdenek Ondrasek, Marko Kolar i bramkarz Julian Cuesta. - Kontuzja Patryka martwi nas, ale można spojrzeć na to z innej strony. Kilku zawodników czeka na możliwość zaprezentowania swoich możliwości i ktoś na pewno otrzyma szansę gry - ocenia Tomasz Cywka. - Wypadł nam „Mały”, ale wrócił Głowacki. Cały czas zmagamy się z

drobnymi lukami w podstawowym składzie, ale podobny problem ma większość drużyn.

Wejście smoka

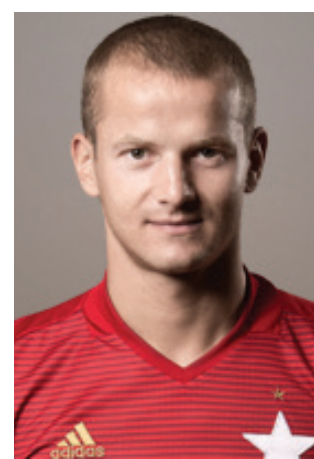
Gwiazdą zespołu jest Carlitos Lopez, najsukuteczniejszy piłkarz Wisły Kraków w tym sezonie. Hiszpan ma już na koncie osiem bramek i stał się tym samym poważnym kandydatem do tytułu króla strzelców. Carlitos trafił do

Białej Gwiazdy przed sezonem 2017/2018 z trzeciej ligi hiszpańskiej, gdzie był wyróżniającym się zawodnikiem. Aklimatyzacja w drużynie nie zajęła mu długo, już w pierwszej kolejce przywitał się bowiem z kibicami bramką i asystą w wygranym 2:1 meczu z Pogonią Szczecin. Głośno o 27-latkutku zrobiło się po derbach Krakowa, gdy w pojedynkę rozstrzygnął o losach spotkania. Snajper w ostatnich mi-

nutach meczu wbił dwa gole Pansom i ostatecznie jego zespół wygrał z Cracovią 2:1.

„Nie jedziemy na wycieczkę”

Wisła ostatni raz wygrała ze Śląskiem w sierpniu 2015 roku. W czterech kolejnych spotkaniach WKS zwyciężył trzy razy, a raz spotkanie zakończyło się podziałem punktów. Jeszcze gorzej dla krakowian wygląda rywalizacja we Wrocławiu. Ostatni raz zespół z Reymonta cieszył się z ligowego zwycięstwa w stolicy Dolnego Śląska w 2011 roku, w sezonie gdy Trój kolorowi zostali mistrzem Polski. - Staramy się nie patrzeć w przeszłość. Wtedy grały ze sobą zupełnie inne drużyny i nie będzie to miało wpływu na naszą



sobotnią dyspozycję - zaznacza Cywka. - Śląsk jest bardzo mocny na własnym stadionie, ale nie jedziemy do Wrocławia na wycieczkę. Powalczymy o

zwycięstwo, bo Wisła ma to w genach.

Dużo czasu na trening

Śląsk Wrocław, Legia Warszawa i Lech Poznań to kolejni przeciwnicy Białej Gwiazdy. Jak przekonuje Cywka, terminarz nie ma wielkiego znaczenia. - Przed nami trudny okres, gdyż czekają nas spotkania z bardzo wymagającymi rywalami. W przerwie na kadrę mieliśmy dużo czasu, żeby odpowiednio przygotować się do najbliższych meczów i jesteśmy pewni siebie. Śląsk jest na fali, lecz nie możemy się przestraszyć rywala. Naszym celem są trzy punkty, a zwycięstwo podbuduje nas przed kolejnymi starciami - kończy zawodnik Wisły.

Michał Krzymiński

W poprzednim sezonie krakowianie dwukrotnie musieli uznać wyższość Śląska.





Cyprian Dmowski @Cyprian_Dmowski · 3 godz.

Piłkarze napędzają kibiców a kibice piłkarzy. Jeśli na stadionie co mecz będzie 25-30 tys. widzów, to nikt tu @SlaskWroclawPl nie pokona



Krzysztof Marciniak @Marciniak_k · 22.09

Trwa korespondencyjny wyścig o miano najlepszego polskiego specjalisty od karnych. Lewandowski i Robak idą łeb w łeb.



Teraz Śląsk Według nas Śląsk powinien zagrać dwójką napastników 4-4-1-1 z cofniętym Piechem, daje on dużo zespołowi, Robak na szpicy jest bardzo bramko strzelny, pokazał to już nie raz. Środek pola w Śląsku wygląda bardzo fajnie, a obrona gra coraz lepiej, ale nie jest to jeszcze to czego się oczekuje od obrony, więc nie powinniśmy wychodzić trójką obrońców. Poza tym nie zmienia się maszyny która sobie dobrze radzi.



Michał Pękal @PekalMichal · 22.09

Atmosfera, gra, wyniki, wszystko było na najwyższym poziomie. Brawo 🌞
@SlaskWroclawPl. Oby tak dalej.



EKSTRAKLASA

70 LAT
DUMNEJ HISTORII
1947 / 2017



ŚLĄSK / POGOŃ

PIĄTEK / 27 PAŹDZIERNIKA / GODZ. 18:00
STADION WROCŁAW

SZCZEGÓŁY NA: SLASKWROCLAW.PL

ZNAJDŹ NAS NA FACEBOOKU!
f FACEBOOK.COM/WOKOLSLASKA

